

Stołyhwo, Kazimierz

"Eine vorgeschichtliche Begräbnisstätte auf Malta", A. Mayr, "Zeitschr. f. Ethnologie", 1908 : [recenzja]

Światowit 8, 107-111

1907

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ROZBIORY I SPRAWOZDANIA.

A. Mayr. „*Eine vorgeschichtliche Begräbnisstätte auf Malta*“
(Przedhistoryczne cmentarzysko na Malcie). Zeitschr. f. Ethnologie.
1908.

Ludność, zamieszkująca grupę wysp Maltańskich przed osiedleniem się na nich Fenicyan, zostawiła po sobie szereg ciekawych śladów, którym autor niniejszego artykułu poświęcił już był pracę specjalną w roku 1901-ym w „Abhandlungen d. bairisch. Akademie d. Wissenschaften“. Są to przeważnie budowle, wzniesione z kamienia bądź mało, bądź wcale nieobrobionego. Rozróżnić tu można parę typów; jeden z nich autor oznacza nazwą „świątyni“. Ich narys poziomy odpowiadał półkolu, a raczej półelipsie, której średnicę stanowiła ściana frontowa z wejściem pośrodku. Wnętrze składało się z dwóch izb, leżących jedna za drugą. Ten kształt zasadniczy budowli częstokroć ulegał modyfikacji wskutek dodawania izb bocznych, przybudówek i nisz. W niszach i kątach stały lub stoją jeszcze oddzielne słupy kamienne, budowle podobne do dolmenów i głazy, tworzące rodzaj stołów. Najczystszy typ przedstawia świątynia „Gigantia“ na wyspie Gozo, największa zaś, w Hagar-Kim na Malcie, ma plan bardzo zawiły wskutek licznych przebudowań.

Inny typ ruin stanowią szczątki murów obronnych i kolistych ogrodzeń, znalezione na pagórkowatej wyniosłości nad zatoką Marsa Sirocco na Malcie, oraz okrągłe baszty w południowo-wschodniej części tejże wyspy. Są to prawdopodobnie ślady dawnych osad.

Co się tyczy drobnych znalezisk, współczesnych wyżej opisanym budowlom, to do czasów ostatnich liczba ich była bardzo ograniczona; posiadano zaledwie kilka naczyń z ornamentem rytym (eingeritzt) i kilka o powierzchni zewnętrznej czerwonej, oraz szereg figurek steatopygicznych. Grobowce przedhistorycznej ludności Malty były również niemal nieznane, gdyż z liczby wielu grobów skalnych, znalezionych na wyspie, nieliczne tylko, z pewnem prawdopodobieństwem, odnieść było można do okresów przedhistorycznych.

Dopiero w latach ostatnich wiadomości nasze w zakresie przedhistorycznej kultury Malty uczyniły znaczny krok naprzód, wskutek odkrycia przed 5-iu laty podziemnego cmentarzyska w Hal-Saflieni, jak się okazało współczesnego świątyniom przedhistorycznym. W roku 1907-ym autor zwiedził

ciekawe wykopalisko, a także zbiór znalezionych w niem przedmiotów, złożony w muzeum w Walecie. Cmentarzysko w Hal-Saflieni składa się z dwóch pięter; właściwe wejście nie zostało jeszcze odkopane. Każde piętro posiada po kilka większych izb okrągłych (na górnem piętrze jest ich 6-ć), z którymi łączą się niższe oraz mniejsze komórki. Jak świadczą niektóre szczegóły, te ostatnie były powiększane w miarę potrzeby, co dowodzi, że cmentarzysko pozostało przez długi czas w użyciu. Szczególniej ciekawe jest, że typ budowy i ozdoby ścienne tej podziemnej budowli odpowiadają temu, co widzimy w świątyniach przedhistorycznych Malty; na ścianach n. p. powtarza się ornament dołkowy, występujący również na powierzchni niektórych kamieni świątyń, a linie spiralne, malowane czerwoną farbą na suficie niektórych komór, przypominają spiralny ornament rzeźbiony ze świątyni w Hagar-Kim i z Gigantii. Opierając się na tem podobieństwie autor wnosi, że cmentarzysko w Hal-Saflieni było współczesne młodszemu okresowi budowy świątyń. Niestety mało mamy wiadomości co do przebiegu odkopywania cmentarzyska, gdyż p. Emanuel Magri, któremu powierzone było rozkopywanie, zmarł w roku 1907-m nie pozostawiając sprawozdania ze swych robót, wskutek czego nic prawie nie wiemy o warunkach, w jakich zostały znalezione poszczególne przedmioty. Niektóre wiadomości w tym względzie zawdzięcza autor wyjaśnieniom dr. Zammita, kuratora muzeum w Walecie, który poczęści był obecny przy rozkopywaniu. Według słów jego, w chwili rozpoczęcia robót izby i komory wypełnione były warstwą ziemi, zawierającą w sobie kości ludzkie, a poczęści i zwierzęce, oraz odłamki naczyń glinianych. Zdaje się, iż grzebanie odbywało się bez określonego porządku, gdyż częstokroć czaszki leżały bezładnie rozrzucone. Drobne przedmioty kamienne i gliniane zostały znalezione razem, w jednej komorze, na głębokości 10-iu stóp; widocznie złożono tu je w celu uwolnienia miejsca dla nowych przydatków grobowych, wówczas jeszcze, gdy cmentarzysko było w użyciu. Z tych nielicznych wskazówek autor wyprowadza wniosek, że mamy właściwie do czynienia z wielkiem ossuarium i że przynajmniej nie wszystkie szczątki kostne były tu od razu złożone.

Zawartość cmentarzyska z Hal-Saflieni dopełnia w sposób bardzo pomysłny przedhistoryczny materiał, znaleziony poprzednio na Malcie. Zbiór figurek steatopygicznych wzbogacony został nowymi okazami; są to wyłącznie figurki kobiece, poczęści gliniane, poczęści alabastrowe; niektóre z nich przypominają znany już typ z dawniejszych wykopalisk. Podobnież szczątek glinianej ryby, znaleziony w Hal-Saflieni, odpowiada w zupełności rzeźbie, odkrytej w świątyni Gigantii. Ciekawy jest zbiór przedmiotów, które przypuszczalnie noszone były jako amulety: są tu maleńkie siekierki i nożyki kamienne, muszle ślimaków, a także ich imitacje z gliny lub kamienia, wreszcie przedmioty kamienne, będące być może schematycznym wyobrażeniem postaci człowieka. Wszystkie te przedmioty są przedziurawione, co wskazuje, że były przeznaczone do zawieszania. Bardzo bogato przedstawia się zbiór naczyń glinianych, choć składa się on przeważnie z ułamków.

Wszystkie naczynia ujawniają wyrób ręczny, bez użycia koła garncarskiego. Naczynia grubsze tylko niekiedy ozdobione są skromnym ornamentem wypukłym, natomiast wyroby delikatniejsze posiadają częstokroć rysunek ryty, (wydrapywany). Naczynia tego typu wyrobione są również z gliny grubej i niezbyt czystej, lecz na zewnątrz, a niekiedy nawet i od wewnątrz, powleka je warstwa gliny piękniejszej. Powierzchnia zewnętrzna jest dość starannie wygładzona, niekiedy nawet uczerniona i wypolerowana. Wyźłobienia stanowiące ornament, częstokroć wypełnione są białą masą, rysunek ornamentu składa się przeważnie z linii prostych lub łukowatych; przestrzenie wolne pomiędzy nimi bądź ozdobione są nacięciami i nakłóćciami, bądź pozostawione bez żadnego ornamentu. Raz jeden tylko autor znalazł na wewnętrznej powierzchni płaskiej czaszki ornament zwierzęcy, wyobrażający bezładnie porozmieszczane przeważnie czworonogie zwierzęta o wielkich rogach. Malowanie w ścisłym słowa znaczeniu nie ujawnia się na ceramice w Hal-Saflieni; niekiedy tylko linie ornamentu rytego obwiedzione są czerwoną farbą, lub dają się zauważyć centki z czerwonej matowej farby.

Zdaniem autora, znalezisko w Hal-Saflieni pod wielu względami posiada doniosłe znaczenie. Przedewszystkiem rzuca ono pewne światło na istotny charakter najważniejszych przedhistorycznych budowli Malty, mianowicie t. zw. świątyń. Wprawdzie na razie, zważywszy znaczne rozmiary tych budowli, a także obecność w nich oddzielnie stojących słupów, stożkowatych głazów i kamieni ofiarnych, sam autor skłonny był uważać je za świątynie; lecz już A. J. Evans, ulegając pewnym analogiom z budowlami egejskimi, przypisywał im raczej charakter budowli grobowych, w których z czasem dopiero rozwinąć się mógł kult heroiczny. Pogląd ten, jak sam Mayr przyznaje, zyskał silne poparcie w wykopalisku w Hal-Saflieni. Fakt bowiem, że architektura cmentarzyska wykazuje niezaprzeczone podobieństwo do typu świątyń, zdaje się dowodzić, że budowle, których wygląd naśladowano przy zakładaniu nekropolu, same służyć musiały do celów podobnych. Mayr przypuszcza, że t. zw. świątynie, nawet w późniejszym okresie swego istnienia, służyły jeszcze jako miejsce przechowania kości i naczyń grobowych; te ostatnie mogły mieścić się w izbach bocznych, niszach i wgłębieniach, natomiast większe izby i podwórze służyć mogło do sprawowania obrzędów kultu. Znalezisko w Hal-Saflieni potwierdza w zupełności słuszność chronologicznej oceny budowli przedhistorycznych na Malcie, wypowiedzianą już poprzednio przez autora. Mianowicie, uwzględniając rozmaite momenty ich rozwoju, Mayr odniósł je do okresu, obejmującego koniec trzeciego tysiąclecia i całe tysiąclecie drugie przed Chrystusem. Stąd, późniejszy okres istnienia świątyń, któremu odpowiada również wiek cmentarzyska w Hal-Saflieni, przypadłby na t. zw. późny okres myceński. Wynik taki pozornie nie kojarzy się z faktem, że znalezisko z Hal-Saflieni nosi na sobie wiele znamion, właściwych wczesnemu okresowi metalów. Niektóre figurki np. przypominają figurki z wysp egejskich, inne — figurki z warstw neolitycznych wyspy Knosos. Również część amuletów daje się z łatwością

odnieść do tego okresu, szczególnie owe kamienne siekierki i nożyki. Wreszcie i ceramika wykazuje poczęści znaczne podobieństwo do przedmyceńskiej ceramiki z Troi (osady pierwsza i druga) i z wysp Cykladzkich (pierwsza osada w Phylacopi), poczęści zaś, a nawet w stopniu silniejszym, do ceramiki z wczesnego okresu metalów, znalezionej w grocie St. Bartholomeo pod Cagliari, w cmentarzysku pod Alghero na Sardynii i w grocie Petrosa pod Salerno. Lecz obok tych znamion, wskazujących na odleglejszy okres kultury, wykopaliska z Hal-Saflieni posiadają zarazem i znamiona, świadczące o ich przynależności do późniejszego okresu; do takich zaliczyć należy chociażby zamięlowanie do ornamentu spiralnego. Również ubiór jednej z figurek wykazuje niezaprzeczone naśladownictwo stroju myceńskiego i przypomina ubiór postaci wyobrażonych na myceńskich gemmach. Opierając się na tem, autor odnosi wykopaliska z Hal-Saflieni do okresu myceńskiego późnego, uznając zarazem, że wpływy neolitu i wczesnego okresu metalów przetrwały na Malcie dłużej, aniżeli w krajach sąsiednich. Fakt ten łatwo tłumaczy się wyspą izolacją Malty.

Znalezisko w Hal-Saflieni, ustalając wiek przedhistorycznych budowli wysp Maltańskich, rzuca zarazem pewne światło na stosunek tych wysp do archipelagu egejskiego. Już poprzednie znaleziska wskazywały na istnienie tu pewnych punktów stycznych i zdaje się, że w rozmaitych momentach, poczynając od neolitu, kultura Malty ulegała wpływom wysp greckich. Część wpływów tych przedostawała się tu przez Sycylię; np. rzeźby spiralne z Hagar-Kim i z Gigantii wykazują wielkie podobieństwo do rzeźb grobowcowych z Castelluccio. Przypuszczać jednak należy, że niektóre wpływy egejskie dostały się na Maltę bezpośrednio, gdyż, jak dotąd przynajmniej, nie znaleziono dla nich odpowiedników na Sycylii; stosuje się to mianowicie do niektórych figurek i do typu architektury świątyń.

Autor poświęca jeszcze słów parę i niektórym innym znaleziskom, które w ostatnich latach wzbogaciły muzeum w Walecie. Między innemi znajdują się tam szczątki naczyń glinianych z Hagar-Kim, bardzo zbliżone do ceramiki z Hal-Saflieni; są tu przedmioty roboty grubej, ozdobione ornamentem w kształcie łuski lub dołków, — są też i naczynia staranniej wykończone, ozdobione ornamentem rytym. Ciekawe są również szczątki naczyń, pochodzące z megalitycznych, mało jeszcze znanych ruin z pod Seukii na wyspie Gozo. Spotykamy tu znów ornament ryty w postaci linii prostych i łukowatych, a także ornament sznurkowy wypukły i guzowaty. Odrębny typ ujawniają szczątki ceramiki, znalezione na gruncie starej stolicy wyspy Gozo, dzisiejszego Rabato. Są to przeważnie ułamki pękatek, grubościennych naczyń o powierzchni zewnętrznej pokrytej białawo-żółtą gliną i ozdobionej geometrycznym ornamentem barwy czerwonej; jednocześnie z temi naczyniami znaleziono inne, mające na tle czerwonej powierzchni biały ornament. Oba te typy nie są nowe na wyspach Maltańskich; na samej Malcie znaleziono już parę okazów tego typu. Co się tyczy naczyń czerwono malowanych na tle białem, to wskazują one na niezawodne wpływy Sycylii, gdyż typ po-

dobny, szczególnie w zakresie rysunku ornamentu, spotykamy w ceramice sycylijskiej.

K. Stotyłhwo.

Dr. J. Jarricot. „*Sur quelques points de morphologie dentaire.*“

(„O niektórych kwestjach z zakresu morfologii zębów“). Bullet. de la Societé d'Antrop. de Lyon 11 Janvier 1908.

Referat dr. Jarricot, dyrektora pracowni przy Uniwersytecie w Lyonie, dotyczy kilku ciekawych znamion morfologicznych, które autor zaobserwował na dwóch okazach szczęk górnych w przytłuku obłąkanych w Sainte-Ylie. Chodzi tu mianowicie: 1-o o dwa rzadkie zjawiska, jakimi są: stożkowatość zębów siecznych i występowanie szczątkowych trzecich przedtrzonowych, 2-o—o typowy przykład redukcji zębów trzonowych wzrastającej w kierunku od pierwszego do trzeciego. Oprócz tych anomalji rzeczzone szczątki ujawniły nadto inne jeszcze odstępstwa rozwojowe, jak olbrzymiość siekaczy środkowych na jednej szczęce i obecność siekaczy nadliczbowych na drugiej. Znamionom tym Jarricot poświęcił już poprzednio osobny referat.

Kształt stożkowaty siekaczy bocznych był obserwowany kilkakrotnie, zdaje się jednak, iż dotąd nikt nie zajął się statystyką tej anomalii. W zbiorze czaszek w Muzeum lionńskim, obejmującym 210 okazów przeważnie egzotycznych, Jarricot nie znalazł ani jednego przykładu podobnej budowy; to samo miało miejsce w stosunku do 31 czaszek małp człekokształtnych. Natomiast w grupie 945-iu chorych, zbadanych przezeń w przytłuku w Sainte-Ylie, znalazł on u jednego osobnika szczękę górną, posiadającą siekacze boczne wąskie, wyraźnie stożkowate, w przekroju kolistę. Jarricot nie widzi w tej anomalii ani zjawiska patologicznego, ani regresyi rozwojowej, której rezultatem mogłoby być wytworzenie się nowego, odmiennego typu budowy siekaczy. Zdaniem jego mamy tu poprostu zjawisko atawistyczne, kształt bowiem stożkowaty zębów stanowi typ pierwotny, zasadniczy, właściwy gadom, z którego z biegiem czasu wyróżnicował się dopiero cały szereg odmian morfologicznych układu zębowego ¹⁾. Zresztą,—mówi Jarricot,—zbytecznem jest cofać się w filogenezie aż do gadów, chcąc napotkać kształt stożkowaty zębów; pierwotne ssaki tryasu miały zęby sieczne stożkowate, dość zbliżone do zębów gadów i ryb dziś żyjących; squalodony miocenu i pliocenu posiadały sieczne, kły i przedtrzonowe stożkowate, o korzeniu pojedynczym; wreszcie kształt stożkowaty zachował się po dziś-dzień jeszcze u niektórych ssaków, np. u delfinowatych i u platanistów (denticete). Zdaniem autora fakt, że u antropoidów zdaje się dotychczas nie spotykano zębów siecznych stożkowatych, nie stanowi bynajmniej przeszkody w uznaniu rzeczzonej anomalii u człowieka za zwrot atawistyczny. Być może bowiem, że brak tego objawu u małp

¹⁾ Z teorią tą zgadzają się, o ile wiem, Gaudry, Magitot, Kükenthal, Dybowski, Röse, Schwalbe, Le-Double.